

Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech i sprawom lokalnym Opola i powiatów sąsiednich

Abonament: „Nowiny Codzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata na pocztę i u agentów wynosi miesięcznie 1,50 mk. Zamówienia skutecznie się każdorazowo w listonosza najpóźniej do 25-tego każdego miesiąca. Na pocztę i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milimetry na 4-tej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Ogłoszenia pod „Nadesłane” na 3-ciej stronie za milimetry jednostamowy wiersz 68 milimetrów szerokości 10 fen. Ogłoszenia pozamiejscowe i familijne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem: „Nowiny Codzienne” Opole OS., Postschlossfach 165.

Za redakcję odpow.: Antoni Pawłetta, Suchybr — Redakcja i ekspedycja: ul. Augustyna 5 — Druk i nakład „Nowin” Tow. z o. p. w Opolu — Telef. 2266 — Skrzynka poczt. 165 — Konto czeku poczt. Wrocław 69585

Rozwiązanie sejmu pruskiego?

Od dłuższego już czasu prowadzą nacjonaliści z osławionym Stahlhelmem na czele bardzo ożywioną agitację za „Volksbegehren”, którego listy z dniem dzisiejszym wyłożone zostały celem dania możliwości wypowiedzenia się drogą zapisu tym wszystkim osobom, które, w myśl hasła Stahlhelmu, są za rozwiązaniem sejmu pruskiego.

Agitacja ta posługuje się różnymi środkami. Prowadzona jest nie tylko od domu do domu, za pośrednictwem mężów zaufania, na kopalniach, w fabrykach i innych miejscach pracy, ale także na licznie zwoływanych zebraniach i w prasie. Jest ona w chwili obecnej nieco utrudniona w związku z dekretem z dnia 28 marca, dającym szerokie prawa interwencji władzom bezpieczeństwa publicznego.

Oczywiście w różnych prowincjach pruskich, sytuacja zwolenników obalenia rządu pruskiego przedstawia się rozmaicie. Tak np. na Śląsku nacjonaliści, w agitacji swej muszą zwalczać wpływy partii centrowej i z tego powodu utworzyli t. zw. „grupę katolicką”, wypowiadającą się przeciw współpracy katolików z socjaldemokracją. Zarząd ten skierowany jest w stronę centrum.

W innych prowincjach muszą bezpośrednio zwalczać socjaldemokrację i wogóle wszędzie występują przeciw wpływowi „patentowanych marksistów”. Pruski minister spraw wewnętrznych Severing zwłaszcza dał im się we znaki, ale także dwaj inni socjaldemokraci, mianowicie prezydent policji w Berlinie Grzesiński i premier pruski Braun oraz komendant Reichsbanneru „sławny” Hörsing nie cieszą się sympatią wśród prawicy nacjonalistycznej. W setkach tysięcy ulotek, które rozeszły się z Berlina i kolportowane są w każdej prowincji, spotyka się najczęściej ich karykatury. Ciekawe, że socjaldemokraci, w chwili obecnej przynajmniej, dość słabo reagują na te ataki.

Poza tem Stahlhelm przypomina skandaliczne afery w zarządzie miasta Berlina (Sklarek), wskazuje na złą gospodarkę w kasach chorych, wysokie podatki, które doprowadzają do ruiny mniej zasobnego rolnika i t. p. — Gdyby nie ostatni rozłam wśród hitlerowców, to nacjonaliści mieliby szersze możliwości dla agitacji i szanse ich zapowiadałyby się dla przyszłego „Volksentscheidu” inaczej, aniżeli się to dziś zapowiada.

Jest charakterystycznym, że w obecnej swej akcji, zmierzającej do obalenia rządu pruskiego, prawica nie czyni żadnych wyraźnych obietnic na przyszłość. Zaznacza głównie negatywny swój stosunek do „dzisiejszego systemu”, który określa jako „przejściowy”. Można by stąd wnosić, że narażenie chodzi jej o policzenie głosów zdecydowanych swych zwolenników przed właściwą walką o władzę, która może być gwałtowna.

Oczywiście ważniejszym jest zdobycie władzy w Rzeszy, aniżeli w Prusach. I atak, skierowany przeciwko

Severingowi i towarzyszą, zmierza — zdaniem naszym — równoległe do zachwiania stanowiska rządu Brüninga, do zmuszenia go do pójścia na drogę układów. Nacjonaliści są przekonani, iż obecny rząd Rzeszy nie będzie chciał otwarcie wziąć w swe ręce władzy dyktatorskiej, że poza tem prezydent Hindenburg może pewnego dnia odmówić kanclerzowi Brüningowi podpisania jakiegos decydującego, nowego dekretu.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko w sprawie „Volksbegehren”, domagającego się nowych wyborów do sejmu pruskiego i ustąpienia rządu premiera Brauna, to, aczkolwiek nie mamy powodu zachwycać się zarządzeniami władz pruskich, nie możemy mieszać się do walk między partiami niemieckimi. Prawica, którą kierują wielcy kapitaliści i agrariusze, nie my-

śli wcale o poprawie bytu szerokich mas i wyzyskuje obecną ciężką sytuację gospodarczą, jedynie tylko, dla swoich politycznych celów. Postanowiła ogólnie niezadowolone w Prusach, jak i w całych Niemczech, obrócić przeciw rządowi Brüninga i Brauna, ażeby sama mogła się dorwać do władzy i opanować wszystkie najważniejsze instytucje państwowe, wprowadzając tam swoich ludzi. Jakimi zaś ludźmi Stahlhelm i inne organizacje rozporządzają o tem wszyscy dobrze wiemy.

Zresztą wybory do sejmu pruskiego mają się odbyć zupełnie normalnie w przyszłym roku i do wyborów tych musimy się już dzisiaj przysposabiać. Kiedy już raz postawiona została kwestia rozwiązania sejmu pruskiego, z wyborami należy się liczyć, bo jest możliwym, że się one wcześniej odbędą, że sam rząd pruski będzie je chciał w odpowiedniej dla siebie chwili przeprowadzić i przed ustawowo przewidzianym terminem.

O rozłamie wśród hitlerowców.

Paryż. Mówiąc o rozłamie, który zaszedł w łonie stronnictwa narodowo-socjalistycznego, oraz o innych rozterkach, powstających wśród nacjonalistów niemieckich, Saint Brice pisze w dzienniku „Le Journal”, że nie należy wcale uważać tego, jako oznakę osłabienia ruchu nacjonalistycznego w Niemczech.

Przyczyny, które ruch ten wywołały, wcale nie znikły. Nędza oraz kryzys gospodarczy dają się odczuwać coraz dotkliwiej. Przejawy nacjonalizmu znalazły podniecie w projekcie

unji celnej austriacko-niemieckiej. Jedynie ustanowienie wyraźnej dyktatury wpłynie trochę na osłabienie różnych kampanii, wykazujących bezwarunkowy zmierzch parlamentaryzmu.

Lecz sytuacja nie staje się od tego świetniejsza, przedstawia ona jednak pewne korzyści. Skoro Niemcy posiadają zapasy gwałtowności do wyzyskania, lepiej niech to ma miejsce u nich, między nimi, niż, gdyby się miało skrupić na karku którego z ich sąsiadów.

Znaczenie mowy ministra Curtiusa.

Bruksela. Dzienniki tutejsze szczegółowo omawiają mowę ministra Curtiusa w odpowiedzi na przemówienie Brianda i Hendersona.

„Le Soir” pisze: Curtius znalazł argument, który uważa za bardzo silny a mianowicie, iż Niemcy i Austria zawarły umowę celną jedynie pod wpływem klęski ekonomicznej. Łącząc dwie nędze, chcą zapewnić sobie pomyślność. I właściwie jest to jedyna broń, jaką znalazł minister niemiecki dla wytłumaczenia tego wszystkiego, co można jedynie nazwać „złem posunięciem politycznym.”

Jedyną wartość mowy Dr. Curtiusa

Woldemaras przed sądem

Kowno. W Płungianach odbędzie się dnia 22 kwietnia r. b. rozprawa przeciwko Woldemarasowi i współpracownikowi „Letuwos Aidas.” Zarzucono oskarżonym stawianie oporu urzędnikom, pełniącym swe obowiązki. Sprawa ta jest w związku z zajęciem z policja, kiedy Woldemaras i Dedele bezpośrednio po aresztowaniu Woldemarasa grozili rewolwerami policji.

polega na tem, iż daje się w niej zauważyć pierwszy krok w kierunku ostrożnego odwrotu. Istotnie Niemcy zgadzają się dziś na zbadanie unji celnej z punktu widzenia prawnego przez Ligę Narodów.

A więc to, co Berlin stanowczo odrzucił w czasie demarche angielskiej, dziś akceptuje. Afera ta nie jest jeszcze ukończoną i należy oczekiwać nowych posunięć ze strony Wiednia czy Berlina.

Hitler domaga się bezwarunkowego posłuszeństwa.

Berlin. Szef sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych kpt. Roehm ogłasza na łamach centralnego organu partii narodowo-socjalistycznej Voelkscher Beobachter rozkaz do komendantów grup wschodnich, zawierający wezwanie do złożenia do dnia 12 bm. pisemnej deklaracji bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Hitlera.

Komendanci oddziałów, którzy nie zastosują się do tego wezwania, będą wykluczeni z partii, zaś oddziały zlik-

Jubileusz Encykliki „Rerum Novarum”

Citta del Vaticano. Dnia 1 bm. przybyła do Rzymu pierwsza pielgrzymka w związku z obchodem 40-letniego jubileuszu encykliki „Rerum Novarum”. Jest to pielgrzymka 400-tu studentów czecho-słowackich, których w Wiecznym mieście powitali minister Czechosłowacji przy Stolicy Apostolskiej i rektor seminarium czecho-słowackiego w Rzymie. Przybycie jej dało powód do manifestacji braterstwa studentów czechosłowackich i włoskich. Pielgrzymce przewodniczy opat premonstratensów, O. Zavoral.

Smierć biskupa.

Wersal. — Zmarł tu w wieku lat 82 biskup Gibier, który od 25 lat stał na czele djecezji wersalskiej. Zmarły, jako młody uczeń seminarium, brał udział w wojnie 1870 roku, za co odznaczony był krzyżem wojennym. Znany ze swej przysłowiowej dobroci, otoczony był ogólną miłością i szacunkiem. Przed kilku laty rząd nadał mu krzyż Legii Honorowej. Djecezja wersalska liczy poważną ilość wychodźców polskich, których zmarły otaczał szczególną troskliwością.

Podwyżka stawek celnych.

Berlin. „Kreuzzeitung” powołując na koła poinformowane donosi, że rząd Rzeszy na podstawie pełnomocnictw celnych wprowadzi podwyżkę stawek celnych na produkty rolne w maju względnie w czerwcu a to ze względu na obowiązujące konwencje handlowe i polityczne.

Na razie oczekiwane jest podwyższenie stawek celnych na jarzyny strączkowe, masło i mięso.

Dymisja ministra litewskiego.

Kowno. Minister spraw wewnętrznych, Arawiczius, zgłosił prezydentowi republiki swoją dymisję. Prezydent Smetona dymisję przyjął. Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany pułk. Rustajkis, dotychczasowy naczelnik policji kryminalnej. W roku zeszłym na pułk. Rustajkisa dokonany był zamach, podczas którego Rustajkis był ranny.

widowane. Oddziały szturmowe w Berlinie, które oświadczyły się za kpt. Stennesem, zostały rozwiązane.

Jednocześnie „Völkischer Beobachter” publikuje oświadczenie przywódców partii narodowo-socjalistycznej z Brandenburgii, Prus Wschodnich, Pomorza, Śląska i Szlezwik-Holsztynu wyrażające solidarność tych organizacji z Hitlerem.

Międzynarodowy Bank Rolny.

Geneva. Pracuje tu przy drzwiach zamkniętych komitet dla spraw kredytów dla rolnictwa. Komitet opracowuje projekt statutu Międzynarodowego Banku Rolniczego i konwencji, którą bank ten ma powołać do życia.

Na poprzedniej sesji w lutym r. b. komitet ustalił zasady organizacyjne i finansowe banku, na podstawie których członkowie tego komitetu: dyrektor francuskiego kredytu hipotecznego Regard przygotowywał projekt statutu przyszłej instytucji, dyrektor włoskiego kredytu hipotecznego Di Nola przedstawił ze swej strony projekt deklaracji dla państw, które zamierzają korzystać z kredytu, zawierającą zasady, przewidziane dla ustawodawstwa wewnętrznego, dotyczącego przyszłych operacji kredytowych banku, sekretariat generalny zaś — projekt konwencji międzynarodowej.

Nad powyższymi tekstami trwa szczegółowa dyskusja w łonie komitetu. W głównych zarysach organizacja banku ma się przedstawiać, jak następuje:

Kapitał zakładowy wynosić ma 5 milionów dolarów, całkowicie pokrytych, głównie przez krajowe instytucje kredytu hipotecznego. Rezerwa

Kongres polsko-jugosłowiański.

Warszawa. Wkrótce odbędzie się w Polsce wielki kongres polsko-jugosłowiański, mający na celu zapoczątkowanie porozumienia i współpracy narodów słowiańskich na polu kulturalnym, gospodarczym i politycznym.

Obrady kongresu rozpoczną się w Poznaniu w dniu 2 b. m., gdzie przez dwa dni omawiane będą sprawy ekonomiczne. Następnie obrady kongresu przeniosą się do Warszawy, i tu omawiane będą kwestie zbliżenia kulturalnego pomiędzy obu pokrewnymi narodami.

Kongres zakończy się wielką uroczystością w Krakowie na Wawelu w dniu 2 maja b. r. Goście jugosłowiańscy pozostaną jeszcze w Polsce na dzień 3 maja, by wziąć udział w uroczystym obchodzie polskiego święta narodowego.

Nota sowiecka do Japonii.

Moskwa. Ogłoszono komunikat, iż w dniu 23 marca ambasador Z. S. R. R. w Japonii Trojanowski otrzymał od rządu sowieckiego polecenie wręczenia rządowi japońskiemu noty protestacyjnej z powodu zamachu na życie radcy handlowego ambasady.

specjalna wynosić ma również 5 milionów i pokryta ma być przez zainteresowane w banku rządu. Bank wypuścić ma na rynek pieniężny obligacje na 50 milionów dolarów. Część kapitału akcyjnego do wysokości 2 milionów dolarów, ma być umieszczona w bankach emisyjnych, lub też w papierach publicznych pierwszorzędnej wartości. Ta część kapitału zakładowego ma być również zużyta na operacje krótkoterminowe.

Celem operacji kredytowych średnio-terminowych banku ma być niesienie pomocy rolnictwu państw centralnej i wschodniej Europy. Podobne pożyczki służyć mają na konwersję uciążliwych długów i na ulokowanie produkcji, jednakże nie mają być zużyte na intensyfikację produkcji.

Wszystkie operacje kredytowe dokonywane będą za pośrednictwem krajowych instytucji kredytu hipotecznego tych krajów, które wezmą udział w konwencji i zobowiążą się wykonać pewne zobowiązania natury prawnej, zawarte w aneksie.

Jak czczą Włochy swoich bohaterów przestworzy.



Pod protektorem Mussoliniego odbyła się zorganizowana przez włoską flotę powietrzna piękna uroczystość ku uczczeniu bohaterskich lotników włoskich, którym rozdano złote medale. Na uroczystość tę przybyła też wdowa po tragicznie zmarłym lotniku Maddalena, której wręczono wysokie

„Wieczne przymierze“ między Niemcami a Rosją.

Paryż. Wiadomość o przyszłym podpisaniu „wiecznego traktatu“ między Niemcami a rządem sowieckim, wywołuje w prasie wielkie poruszenie.

Wyraz „wieczny“ wywołuje, zdaniem Pertinaxa, pewien uśmiech. Nie należy jednak zapominać, że sojusz rosyjsko-niemiecki, który powstał po rozbiorach Polski, trwał w tej lub innej formie akuratnie aż do chwili wypowiedzenia przez cesarza Wilhelma II w r. 1908 traktatu gwarancyjnego, tego ostatniego dzieła Bismarcka.

Nowi bismarkowcy, którzy kierują dziś losami Niemiec, nie wyrzekli się myśli porozumienia z Rosją.

Porozumienie w sprawie układu morskiego.

Paryż. Jak donoszą pisma Briand odbył z Manzenim konferencję, w czasie której omawiano istniejące między

Pod powyższym traktatem należy rozumieć odnowienie umowy z Rapallo, zapowiedziane po świętach.

Rozprawa przed sądem wojennym

Jaca. Przed sądem wojennym odbyła się rozprawa przeciwko wojskowemu, oskarżonemu o niedbalstwo w służbie w czasie powstania grudniowego.

W wyniku rozprawy 2-ch oficerów skazanych zostało na 12 miesięcy więzienia, jeden na 8 miesięcy, i 2-ch na 6 miesięcy.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. Odbyli oni jednak areszt prewencyjny nie mniejszy niż 50 dni.

Francja a Włochami różnice zdań w sprawie układu morskiego.

Rozmowa ta, — jak pisze „Le Journal“ — sprawia wrażenie, że osiągnięte zostało porozumienie.

Wedle „Petit Parisien“ trudności, które były przedmiotem obrad Brianda i Manzeniego nie dotyczą bynajmniej ogólnych zasad układu, jednakże dowodzą, iż kwestja parytetu zdaje się być znowu wysuwana pod kątem widzenia technicznego.

Minister Benesz o unji celnej między Austrią a Niemcami.

Praga. Na kongresie partji narodowych socjalistów minister Benesz złożył sprawozdanie o polityce zagranicznej Czechosłowacji. Minister wyliczył powody, dla których Czechosłowacja jest przeciwna projektowi unji celnej między Austrią a Niemcami. W obecnej swej koncepcji projekt ten służyć ma wyłącznie celom politycznym zainteresowanych 2 państw i mógłby się przyczynić do zdyskredytowania idei współpracy europejskiej.

Szereg państw byłoby automatycznie zmuszonych do uformowania bloku dla przeciwstawienia się temu projektowi.

Pod względem gospodarczym projekt unji celnej nie mógłby pomóc nikomu, gdyż jest zbyt ekskluzywny i niedostatecznie przemyślany. Realizacja tego projektu, jako przygotowanie do Anschlussu, szkodziłaby żywotnym interesom Czechosłowacji.

Następnie minister Benesz podkreślił, że projekt unji celnej przypomina zbyt przedwojenne metody dyplomatyczne, przeciwne duchowi Ligi Narodów, i stanowi naruszenie traktatów i protokołu genewskiego z 1922 roku.

Zakłęty Dwór

podług
Powieść z przeszłego stulecia
WALEREGO ŁOZINSKIEGO.

82) (Ciąg dalszy).

— Panie Gagolewski, panie Chochelka!

Wpadł co żywo upokorzony mandatarjusz, ale Chochelka znikł jak kamfora.

— Gdzież aktuarjusz? — zagrmiał Katilina.

— Gdzieś się schował! Nie można go znaleźć! — odpowiedział mandatarjusz.

— Szukać go! — krzyknął Katilina piorunującym głosem.

Mandatarjusz wybiegł i nuż wraz z swoją połowicą po wszystkich kątach rozbijać się za zbiegiem, który, jak poświadczały czekający na ganuku chłopcy, nie wyszedł nigdzie z domu.

Na szczęście wójtowi przyszła myśl zajrzeć do rury od pieca, a tam dopiero odszukano zbiega.

Przestraszony energicznym wysta-

pieniem Katiliny, zaraz w pierwszej chwili za bezpiecznym obejrzał się schronieniem, a odkryty teraz drżał jak listek i krzychał jak opętany:

— Ja się do niczego nie mieszałem! Ja nie tutaj nie znaczę!

Wyciągnięty za nogi ze swej kryjówki, nie dał się uspokoić żadnym przedstawieniem, a osmolony i okopcony szedł na zawołanie Katiliny jak zbrodniarz pod rusztowanie.

Katilina machnął ręką, wzgardliwie i obracając się do Zachlewicza, rzekł rozkazująco:

— Odczytaj pan swój list głośno, panie Tachlewicz.

Był rzadca orkizowski skureczył i zgarbił się we dwoje i odczytał świeżo napisany list głośno od początku do końca.

Mandatarjusz rozdziawił gębę, wytrzeszczył oczy i stał jak piorunem rażony.

— Ja... jakto — wybelkotał wreszcie po dobrej chwili — pan Zachlewicz utrzymuje, że... pieniędzmi zapewnił sobie moje świadectwo!

— To... to... fałsz... potwarz!

— Powiedz pan raczej zdrada — odparł drwiąco Katilina.

Obracając się zaś do Zachlewicza, zagrmiał dobitnie:

— No, panie Tachlewicz powiedzże mu w oczy co napisałeś.

Zachlewicz spuścił oczy na dół i szepnął głosem bez dźwięku i wyrazu:

— Tak... to wszystko prawda!

— Kłamstwo! ani złamanego szeląga nie widziałem — wołał mandatarjusz z całego gardła — gdzie dowody, gdzie świadkowie?

Katilina ze złośliwym uśmiechem radował się z położenia swych ofiar.

— Cicho, cicho moi panowie — ożwał się po chwili — nie chcę was poróżnić naprawdę. Wart Pac pałaca, a pałac Paca!

A przystępując prędko do Zachlewicza, wyrwał mu list z ręki i rzekł z przyciskiem:

— Skończyliśmy z sobą, panie Tachlewicu! Ruszaj do djabła.

Zachlewicz co żywo pochwycił za czapkę.

Katilina otworzył drzwi i zawołał wójta.

— Słuchaj — rozkazywał z tą dobitną bezwzględnością, która zawsze chłopca naszego zmusza do mimowolnego szacunku — każesz dwom ludziom odprowadzić tego pana aż za granicę naszego dominium!

— Ja tu mam bryczkę... Jest na

folwarku! — odważył się wtrącić Zachlewicz.

— Bryczkę, przytrzymaną na folwarku, aresztuję w imieniu dzie-dzica. Pan przejdiesz się piechotą, panie Tachlewicz.

— Ależ panie...

— Bez długich zachodów: Dalej wójcie, wyprowadzić go!

Zachlewicz z bezsilnej złości zgrzytnął zębami, ale prędko jak kot czmychnął za drzwi.

Katilina obrócił się nagle do mandatarjusza.

— Teraz my jeszcze pomówimy z sobą kilka słów — rzekł z przerażającym naciskiem.

— Jam niewinny w niczem! — wybelkotał mandatarjusz.

Katilina rzucił się gwałtownie.

— Pan jesteś łotr na wielki karmień.

— Panie dobrodzieju ja tego... to...

— Mogłbym aspanu sprawić łaźnię, żebyś ją popamiętał aż do samej śmierci, ale niech cię djabli biorą! Ruszaj na cztery wiatry! Za dwie godziny aby ani śladu nie było po tobie w całym kluczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwiecień

środa

8

Dyonizego b.

Wschód słońca o godz. 5 min. 21
Zachód słońca o godz. 18 min. 45

„Świętym obowiązkiem
narodowym każdego polskie-
go rodzica jest zgłaszać dzieci
swe do polskiej szkoły.”

Kronika śląska

Stan liczebny trzody chlewnej na
Górnym Śląsku.

Opole. W dniu 2 marca 1951 r. stwierdzono na całym Górnym Śląsku 514 545 trzody chlewnej. Pomie-
dzy niemi było: 2335 kiernozów do
rozplodu, 62 342 macior do rozplodu,
podczas kiedy 450 205 nie było do
rozplodu użytych.

Wypadek kolejowy.

Opole. W piątek przed świętami
w rannych godzinach złamała się
oś przy wagonie pociągu towarowe-
go, przejeżdżającego przez Opole.
Wypadek ten zaszedł przy wyjeździe
z dworca opolskiego w pobliżu
Szczepanowic. Pociąg wstrzymano z
powodu oderwania się ostatniego
wagonu: cztery wagony z węglami
wykoleiły się przytem. Na szczęście
nikt z personelu kolejowego nie zo-
stał raniony. Szkoda materialna po-
wstała znaczna. Prace uprzątające
trwały do samego wieczora.

Znudzony życiem.

Opole. W jednym z ostatnich
dni skoczył pewien młody człowiek
do kanału młyńskiego, przejeżdżając
przedtem po nim jakie pół godziny
łódką. Na szczęście wydobyto go
na czas z zimnego elementu i odsta-
wiono do domu chorych. Jest nim
niejaki M. tustąd, któremu wypo-
wiedzano pracę w tutejszym urzę-
dzie wskazywania pracy.

Tania pieczeń świąteczna.

Bolko, pow. opolski. O tanią
pieczeń świąteczną postarali się wła-
mywacze u posiadziela domu Gal-
gona przy ul. Groszowiekiej, gdzie
skradli w nocy na 3 kwietnia z nie-

Zebranie chrześcijańskich wdów i inwalidów

Strzelce. Zapowiedziane ze-
branie chrześcijańskich inwalidów i
wdów odbyło się tutaj w środę, 1 b.
m. w sali Katolickiej młodzieży pol-
skiej przy licznych udział inwali-
dów i wdów z Strzelca i okolicy. Pan
Musioł z Bytomia zaznajomił nas z
rozmaitemi przepisami społecznymi.
o których my rzeczywiście dotych-
czas mało wiedzieli. Przedewszyst-
kiem nam kładł na serce, abyśmy,
gdy przestaniemy pracować, się o to
starali, aby przed upływem dwóch
lat najmniej 20 znaczków do kwitar-
jusza wlepić i kwitarjusz w urzędzie
policyjnym lub ubezpieczeniowym
dać odnowić. Tysiące robotników i
robotnic utraciły prawo do pobiera-
nia zapomóg z ubezpieczenia na sla-
bość, ponieważ, gdy te osoby prze-
stały pracować, zaprzestały też zara-
bem dobrowolne ubezpieczenie przez
lepianie znaczków do kwitarjusza
zatrzymać. Zwalasza robotnice, któ-
re do stanu małżeńskiego wstępują,
powinno o tem pamiętać i chociaż już
poszły za mąż, znaczki do kwitarju-
sza dalej lepić. W takim razie i one
sobie zastrzegą prawo do pobierania
renty w razie utracenia zdolności do

pracy. W takich wypadkach potrze-
ba tylko 20 znaczków przed upły-
wem dwóch lat do kwitarjusza wle-
pić i takowe odpowiednio unieważ-
nić przez napisanie dat na pojedyn-
cze znaczki wlepione.

W swoich dalszych wywodach
zwracał p. Musioł uwagę także na
niebezpieczeństwo, które nam w
przyszłości grozić może przez skró-
cenie poborów z marek lub knapszaf-
tu. Aby temu zapobiedz, wzywał nas
p. Musioł do złączenia się w chrze-
ścijańskim Związku Inwalidów i
Wdów do silnej organizacji. W koń-
cu jeszcze nam objaśnił, że inne or-
ganizacje inwalidów i wdów są dla
nas obce i wrogo usposobione. Dla
tych powodów nie przystoi katolic-
kiemu inwalidzie i katolickiej wdo-
wie tulać się po takich obcych orga-
nizacjach a przez płacenie składek
do takiej organizacji niebezpieczeń-
stwo religijne popierać.

Za trafne wywody podziękowano
p. Musiołowi ustnie i przez huczne
oklaski. Siedmiu nowych członków
dało się do związku zapisać.

Obecny.

zamkniętego chlewa świnie, którą
na miejscu zabili. W tej samej nocy
z gołębnika dyr. Plugradta skradzio-
no 12 gołębi. Prawdopodobnie za-
chodzą w obu wypadkach jedni i sa-
mi włamywacze.

Przestrzegać dzieci przed uwiesza- niem się u wozów.

Czarnowasy, pow. opolski. Zły
zwyczaj u dzieci uwieszenia się u
wozów, będących w biegu, a mało co
nie spowodował większego nieszczę-
ścia. Uczennica szkolna Elfyda Wie-
czor, zeskakując z woza, dostała się
pod koło, które na szczęście przeje-
chało nieostrożną dziewczynkę tylko
przez rękę. Będzie to dla niej naucz-
ka, gdyż wypadek ten spowodował,
iż lekarz musiał jej odjąć jeden pa-
lec.

W poszukiwaniu za bronią.

Miedziana, pow. opolski. U
dwóch posiadzieli w Miedzianej i
Kosorowicach podjęła żandarmerja
rewizję za bronią i nabojami wybu-
chającymi, które swego czasu zosta-
ły skradzione przez osławionych
bandytów Härtla i Sojkę i je ukryto.
Rzeczywiście znaleziono dwie paczki
z dynamitem i kilka sztuk broni,
które zostały obłożone aresztem.

Włamanie się do ubikacji strzelec- kiego Banku Ludowego.

Strzelce. W nocy z 1 na 2
kwietnia włamali się jacyś niewysle-
dzeni dotąd włamywacze do jednej z
remiz tutejszego Banku Ludowego.
Włamywaczom nie wpadło jednak
nie wartościowego do rąk, ponieważ
w remizie tej p. Wilkowski przecho-
wuje tylko koszyki. O włamaniu
zawiadomiono tutejszą policję, która
wdrożyła śledztwo.

Nieucziwy znalazca.

Strzelce. Niezameżna M. zgubi-
ła swój zegarek podczas zabawy
tanecznej w Ligocie. Czeladnik rze-
źnicki G. z Izbicka znalazł ów zega-
rek, lecz nie oddał go poszkodowa-
nej. Niesumienność znalazcy odpo-
wiedała w tych dniach przed sądem i
został skazany na 40 marek grzywny
wzgl. 10 dni więzienia.

Poparzenie staruszki.

Racibórz. W domu na ul. Ober-
wallstr. 68-letnia wdowa Helena
Wisch, chcąc się rozgrzać, zbliżyła
się za blisko rozpalonego pieca,
przyczem zajęły się jej suknie. Nie-
doleżnia staruszka nie była w stanie
płomieni przytłumić i odniosła nie-

Jaka będzie pogoda?

Tak jak podczas świąt, tak i w śro-
dę wiatr od zachodu. Niebo zacią-
gnięte, miejscami nawet deszcz, tro-
chę cieplej. — Masy zimnego powie-
trza, które w czasie świąt nagroma-
dziły się nad środkową Europą, przy-
niosły nam chłód i deszcze. Nadej-
gające od morza masy ciepłego po-
wietrza przyniosą chwilowe wypo-
godzenie, po którym jednak nastąpi
niepogoda z deszczowymi opadami.

Pożar.

Racibórz. W piątek w nocy o-
koło 1 godz. powołano straż ogniową
do części miasta Płania na ul. Po-
przeczną, gdzie na strychu niezamie-
szkałego domu, należącego do urzę-
dnika kolejowego Kudzi, powstał o-
gień. Dom spłonął aż do fundamentu.
Przypuszcza się podpalenie.

Ha, Ha, Ha, Ha, Ha!

Trzeba się nie tylko cieszyć, lecz tak-
że podziwiać te zadziwiające niskie
ceny po powtórnym obniżeniu na

Opory do rowe- rów i motocykli

przez firmę

Sporthaus Schwalbe

Opole, Oderstrasse 11, Telefon 2033

Przyjść, zobaczyć, usłyszeć, podziwiać!

(228)

Lekcja tańca polskiego

W środę, dnia 8 kwietnia, o godz. 6
odbędzie się na salce „Domu Polskie-
go” lekcja tańców polskich. Uprasza
się ochotniczki i ochotników, którzy
chcą brać czynny udział w lekcji
tańca o zgłoszenie się u p. T. Wilcz-
ka.

Kalendarzyk zebrań

Tow. Śpiewu „Halka” Wójtowawieś.

W środę, 8 kwietnia o godz. 1/2 8 od-
będzie się lekcja języka polskiego,
później o godz. 8 lekcja śpiewu.

Goście, chcący wstąpić do Towa-
rzystwa, mile widziani.

O liczne i punktualne przybycie
uprasza Zarząd.

Ogólne położenie ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

Referat Kierownika Dzielnic Śląskiej Związku Polaków p. Szczepaniaka.

—o—

1) Dnia 18 lutego minęło 8 lat od chwili, kiedy do
hotelu „Lomnic” w Bytomiu poraz pierwszy po-
plebiscycie zjechali się delegaci z całego Śląska
Opolskiego na zjazd konstytucyjny Związku Pola-
ków, który na gruzach zniszczonego przez zawie-
ruchy plebiscytowe polskiego życia organizacyj-
nego począł kłaść podwaliny nowego ogniska.

Na uczczenie 8-mej rocznicy istnienia Związku
Polaków zwołano dzisiejszy sejmik, którego jeste-
śmy świadkami i uczestnikami.

Reprezentowane na nim są wszystkie niemal
organizacje nasze, reprezentowany jest nasz lud
polski z wszystkich powiatów i okolic Śląska Opol-
skiego i Dolnego. Jest to najlepszy dowód, że ist-
nieje silny, jednolity i zwarty front narodowy.

Przedstawicielem narodowym i kulturalnym
tego ludu polskiego jest naczelna organizacja, Zwią-
zek Polaków, który wobec władz świeckich i ko-
ścielnych oraz ludności niemieckiej stoi w obronie
praw swobody rozwoju narodowo-kulturalnego,
który czuwa nad polskim życiem pod względem
narodowym, politycznym, społecznym, kulturalnym
i religijnym.

Pracami w Dzielnicę rozciągającej się na te-
ren Śląska Opolskiego, Średniego oraz Dolnego
Śląska, kieruje Zarząd z kierownictwem. Nadzór
nad pracami temi ma Centrala Związku w Berlinie
i Rada Dzielnicowa na Śląsku. Na czele dzielnic-
owego Zarządu i Rady stoi prezes. Obecny pre-
zesem jest nasz czcigodny i sędziwy poseł, ks. prob.
Koziołek z Grabiny. Przed nim zaś piastował ten
urząd ks. prob. Klimas, pierwszym prezesem był
p. dyr. Malczewski.

Z inicjatywy Związku Polaków powstały na na-
szym terenie różne związki i towarzystwa jak np.
Związek Spółdzielni Śląskich, Polsko-Kat. Towa-
rzystwo Szkolne na Śląsk Opolski, Związek Har-
cerzy, Związek Kół Śpiewackich, Związek Polskiej
Młodzieży Katolickiej i wiele lokalnych towarzystw
i instytucji.

W życiu naszej organizacji naczelnej przewa-
żały trudy i znoje, wieczne domaganie się o zacho-
wanie odrębności narodowej całego społeczeństwa,
o podniesienie jego bytu materialnego i duchowego
oraz o zrealizowanie jego praw wynikających
z Konstytucji Rzeczy i Konwencji Genewskiej.

Praca Związku Polaków szła głównie w dwóch
kierunkach, a mianowicie w kierunku

a) udzielania obrony prawnej, porady i pomocy, za-
równo organizacjom jak i jednostkom;

b) uświadamiania oraz dawania inicjatywy innym
stowarzyszeniom, organizacjom.

Bezustannie płynęły z biur Związku Polaków
— zarówno do władz krajowych, centralnych i są-
dowych jakoteż do instytucji międzynarodowych
skargi, zażalenia, petycje, interwencje i żądania
ludności polskiej, krzywdzonej i upośledzonej.
Związek Polaków bronił zawsze energicznie inte-
resów politycznych, narodowych, kulturalnych, re-
ligijnych, tudzież gospodarczych i socjalnych, by
przywrócić górnośląskiemu ludowi polskiemu zau-
fanie, równowagę, spokój i otuchę do życia i pracy.

Mając oparcie i opiekę w Związku Polaków
lud polski na Śląsku Opolskim mimo olbrzymich
przeszkód i trudności w kościele, szkole, sądach i
urzędach odzyskał powoli odwagę cywilną np. do
urządzania zebrań, teatrów, odczytów, lekcji, do

zakładania towarzystw i szkół, do żądania swych
praw.

Związek Polaków świadom swego posłannic-
stwa, przez swoich funkcjonariuszów i mężów zau-
fania, kroczy od chaty do chaty, od izby do izby,
pukając do serc rodaków, by budzić ich z obojęt-
ności wobec najświeższych naszych obowiązków,
by chronić ich przed bałamucicielami.

Wysiłki Związku Polaków i reszty organizacji
mogłyby być uwieńczone lepszymi sukcesami, gdy-
by nie kryzys gospodarczy. I gdy minie on, gdy
minie niedza, gdy poprawi się szczególnie trudne
położenie ludności polskiej, składającej się z sta-
nów małorolnego i robotniczego, zmieni się nape-
wno na lepsze i nasze położenie narodowe i kul-
turalne.

Ale najbardziej utrudnia naszą walkę o lepsze
położenie narodowe brak uświadomienia, brak kie-
rowników miejscowych i inteligencji, brak przed-
stawicieli naszych w ciałach ustawodawczych
w Parlamencie i Sejmie.

Walka nasza o zachowanie naszej odrębności
pozostaje jeszcze w defensywie wobec olbrzymiej
ofensywy z strony niemieckiej, wystarczy tu
wspomnieć tylko o milionach z „ostprogramów”, o
uprzywilejowaniu ludności niemieckiej t. zw.
„Deutschstämmige” przez specjalne rozporządze-
nia i t. p.

Walczyć musimy o każdą literę prawa. Wal-
czyć muszą nasze dzieci o pacierz do Boga, o pol-
ską pieśń kościelną, która odbiera im się t. zw.
„Schmerzen”, o każde słowo z elementarza. Nau-
czyciele zakazują dzieciom naszym mówić po
polsku.

Walczyć musimy o lokale dla zebrań, lekcji
i przedstawień teatralnych.

Walczyć muszą rodzice o zarejestrowanie pol-
skiego imienia dla nowonarodzonego dziecka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dział gospodarczy

Wrocławskie ceny targowe

Zboże:	2. 4.
Pszenica lepsza	29,00
Pszenica poślednia	28,50
Żyto lepsze	19,20
Żyto poślednie	—
Owies	17,00
Jęczmień browarowy	23,20
Jęczmień średni	22,50
Jęczmień zimowy	20,50

Mąka (nowa):	4 3.
Mąka pszenna (70 proc.)	40,75
Mąka żytnia (70 proc.)	28,50
Mąka „Auszug“	46,75

Pasza dla bydła:	31. 3
Osypka pszenna	13-14
Osypka żytnia	12 ¹ / ₂ -13 ¹ / ₂
Osypka jęczmienna	—

Nasiona olejne:	2. 4.
Rzepak zimowy	20,—
Nasienie lniane	27,—
Nasienie konopi	30,00
Mak światły	56,00

Kartofle:	2. 4.
Kartofle różowe	1,70
Kartofle białe	1,70
Kartofle fabryczne (za 1 % skróbk.)	0.07

Stan waluty gieldy berlińskiej

Placono za:	2. 4.
Nowy York — 1 Dollar	4,196
London — 1 funt szterlingów	20,391
Amsterdam — 100 guldenów	168,22
Kopenhaga — 100 koron	112,25
Włochy — 100 lirów	21,98
Szwajcaria — 100 franków	80,73
Paryż — 100 franków	16,412
Bruksela — 100 belgów	58,35
Praga — 100 koron	12,429
Wiedeń — 100 szylingów	59,01
Warszawa — 100 złotych	47,—

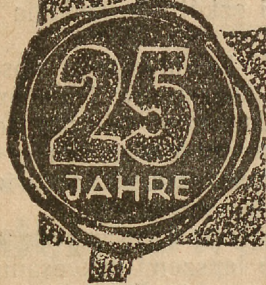
Ceny bydła i trzody dlewniej

Ceny rozumia się za 50 kg żyw. wagi	18. 3.
Buchaje:	
a) młodsze, pełnomięsiste najlepsze	43—44
b) różne pełnomięs. lub wytuczone	37—38
c) mięsiste	—
d) miernie odżywiane	—
Krowy:	
a) młodsze, pełnomięsiste najlepsze	36
b) różne pełnomięs. lub wytuczone	27—29
c) mięsiste	21
d) miernie odżywiane	15—17
Jałowice:	
a) pełnomięs. wytuczone najlepsze	43
b) pełnomięsiste	35—36
c) mięsiste	29—30
Cieleta:	
najlepsze tłuczone i ssące	65—68
średnie tłuczone i ssące	59—60
lichsze cieleta	40—50
Świnie:	
a) wytucz. ponad 150 kg żyw. wagi	48
b) pełnom. od 120—150 kg żyw. wagi	47
c) pełnom. od 100—120 kg żyw. wagi	45—46
d) pełnom. od 80—100 kg żyw. wagi	44
e) pełnom. od 60—80 kg żyw. wagi	41
f) poniżej 60 kg żywej wagi	—

Besonders preiswerte Jubiläums-Angebote

Dowodem zaufania klientów do mego domu stanowił olbrzymi napływ w pierwszych dniach sprzedaży jubileuszowej. Zaufanie do mego słowa było podstawą nadzwyczajnego powodzenia. Coprawda ofiarowałem cośkolwiek i udowodniłem przez to, że **słowo wtedy tylko ma znaczenie, jeżeli postępuje za nim czyn.** Ja spełniłem, co obiecałem. **Moje podażę są nadzwyczajnym czynem.** Moje okna wystawowe przemawiają wyraźnie.

286



HARBOLLA
RATIBOR O.S.

Do komunji św.

(283)

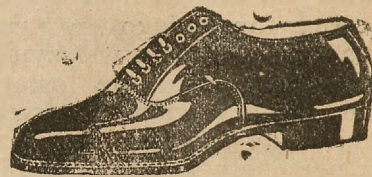
polecam mój wielki skład w

trzewikach męskich i damskich
w największym wyborze!

Niektóre przykłady moich niskich cen.

Damskie lakierki z sprzączką
począwszy od mk. **6⁹⁰**

Męskie lakierki z sprzączką
począwszy od mk. **7⁹⁰**



Ksoll, Racibórz
ul. Długa

Zawsze bogato zaopatrzony skład w gotowe

pomniki na groby



w rozmaitych rodzajach kamieni
i wzorach poleca wszystkim
interesantom do oglądania.

Kokes & Jungblut

Racibórz, Bosatzer Str. 40-41, Tel. 2176

Najstaranniejsze wykonanie. — Dogodne warunki spłaty
Oferty w dom tylko na żądanie

Hermann Schlieuwe

Berlińska farbiernia artystyczna i chem. czyszczenia

Racibórz, tylko Lange Str. 42 Telef. 2113

Niedościgniona w czyszczeniu i farbowaniu garderoby
damskiej, męskiej i dziecięcej, portjer, nakryć, dywanów i
innych rzeczy. Trykoty, chemicznie czyszczone, wyglądają
znowu jak nowe.

Wysyłki pocztowe odwrotnie!

Ubrania żałobne farbuje się natychmiast.
Zakład na miejscu, z powodu czego najszybsza dostawa.

Na wesela i do komunji św.

polecam mój wielki skład w
winach, likierach
tylko w dobrych jakościach
również

Weinbrandverschnitt, Brantwein i koniak
z różn gatunkami mieszane
cygary i papierosy w wielkim wyborze
i po najniższych cenach.
Za potrzebowanie proszę
zwrócić na moją firmę.

Max Böhm

Racibórz, tylko ulica Odrzańska
Wypożyczam również plusze.

Otwarcie interesu!!

Szan. publiczności Raciborza i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż dnia 1 kwietnia 1931 przy Zwingerstrasse 1 otworzyłem

piekarnię z cukiernią

Specjalny oddział na owoce i owoce południowe.

Zadaniem moim jest, Szan. klientów zadowolić.

Z poważaniem **SELMA DEMEL.**

(284)

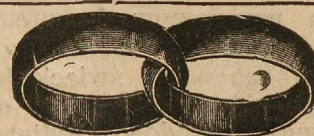
Na wiosnę

polecam noże ogrodowe i nożyczki do obierania gąsiennic, piłka ogrodowa, kamienie do ostrzenia i inne towary stalowe w najlepszej jakości.

Th. Bankowski
Messerschmiedemeister

Racibórz, Lange Str.

183



Obrączki ślubne

333. 585. 750. i 900 stempl. w wszystkich wielkośc. i cenach na składzie.

Zegarki i towary złote

A. Przegendza

(269) Racibórz, Lange-Ecke Braustr.
Własny warsztat reparacyjny.